

Polscy imigranci nienawidzą muzułmańskich imigrantów

18 lutego 2016

Po wstąpieniu Polski do UE tysiące Polaków wyruszyło w świat w poszukiwaniu lepszego życia. Wielu z nich to byli „młodzi mężczyźni”. Wielu uciekło z ojczyzny przed policją, więzieniem, alimentami czy długami. Tam gdzie docierali miejscowa ludność wcale ich nie chciała. Często protestowano przeciwko napływowi Polaków. Mówiono, że Polacy zabiorą im pracę, że będą siedzieć na zasiłkach, bo to pijacy i kombinatorzy – a jednak Polacy mieli to gdzieś i się osiedlali w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Danii.

I ja również dotarłam do Wielkiej Brytanii. Miało być na chwilę, a jestem już 11 lat.

Podczas mojego pierwszego wypadu w miasto, usłyszałam na ulicy polski język. Podeszłam i zapytałam: “Panowie z Polski?”, na co odpowiedzieli, “A co, swędzi cię?”. Miałam wtedy 23 lata, a panowie Polacy po 50. Byli w sandałach, białych skarpetkach, z wąsami i pijackim oddechem.

Na ulicy czy w sklepach słyszałam opinie Polaków, którzy bardzo się dziwili, że w Anglii się mówi po angielsku i że w Anglii jest angielska pogoda. Byłam świadkiem sytuacji, w której Polak z uśmiechem na ustach “puszczał wiązanek przekleństw” w twarz Anglikowi i cieszył się, że ten nie rozumie.

W końcu Polacy postanowili nauczyć Anglików podstawowych zwrotów polskich, np. cześć, kurwa, spierdalaj, fajna dupa.

Dobre, bo polskie? No niekoniecznie, ale dla Polaków najlepsze. I dlatego, gdy jadą na urlop do ojczyzny, to załatwiają sprawy, dentysta, lekarz, fryzjer. A z urlopu wracają obładowani siatkami z mięsem, przyprawami,

ziemniakami.

Potworzyły się polskie środowiska, gdzie Polacy chodzą do polskich sklepów, klubów, mają tylko polską telewizję i polskich znajomych. I nawet Ci, którzy są tu już kilka lat, nie potrafią się dogadać po angielsku. Każdy funt przeliczają na złotówki. I tak sobie tu żyją, ciułając angielskie pieniądze jednocześnie nienawidząc Anglii.

Polak potrafi – taką mamy o sobie opinię. Uważamy, że jesteśmy narodem pracowitym, pomysłowym. Idealizacja Polaków przez ich samych prowadzi do przekłamywania faktów. Mówi się, że podczas wojny Polacy siedzieli w Polsce i walczyli o jej wolność. Pomija się fakt, że podczas wojny byli tacy Polacy, którzy Polskę sprzedali lub z niej uciekli.

Obecnie w Wielkiej Brytanii wśród imigrantów największą grupę stanowią Polacy, również w Angielskich więzieniach jest ich najwięcej. Bardzo głośno było o polskim małżeństwie, które katowało i głodziło swojego czteroletniego synka. Chłopczyk zmarł. Niektórzy Polacy biją, piją, gwałcą, oszukują, nie jest to jednak cecha jakiegś narodowości czy religii, tak zachowują się wszyscy idioci świata.

W swoim oku belki nie widzisz, a w czyimś drzazgę wypatrzysz. Czy taki jest polski naród? Przekonany o swej wyjątkowości, patrzący z góry i z pogardą na innych. Bo to, że Polacy wzięli los w swoje ręce, że wyruszyli w świat, aby zapewnić lepsze życie dla siebie i swoich rodzin, to jest jak najbardziej dla nas zrozumiałe. Ale to, że Syryjczycy myślą tak samo i chcą lepszego życia dla siebie to... to jest karygodne.

I nagle się okazuje, że ci sami Polacy, którzy nienawidzili „Angoli”, teraz chcą się z nimi łączyć, bo mają nowego wroga „muslimów”. Okazuje się, że polscy imigranci biorą udział w marszach przeciwko imigrantom.

Wydaje mi się i mam ogromną nadzieję, że ta grupa Polaków, którą opisałam jest nieliczna. Znam wielu fantastycznych

rodaków, którzy są pomocni, pracownicy, pokorni. Z jakiegoś powodu o tych "złych" zawsze krzyczy się najgłośniej.

Powyższy tekst nie ma na celu szerzenia nienawiści, czy pogłębiania podziałów. Ma on prowokować do myślenia, do samokrytyki. Ma zachęcić do empatii, gdyż wszyscy jesteśmy tacy sami, wszyscy dążymy do szczęścia i wszyscy płyniemy na tej samej łodzi.

Autorstwo: Maja Czechowska

Źródło: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)

O AUTORCE

Maja Czechowska ma 33 lata. Od 11 lat mieszka na Wyspach. Pracowała w fabryce. Za oszczędzone pieniądze razem z chłopakiem objechali świat. Obecnie zarabia sprzątając.